

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Uwagi nad dzisiejszemi ulepszeniami stosunków włościańskich. (Dokończenie.) — Kiedy wreszcie nie istniała solidarność zaciągu, czyli pańszczyzny, czemuż ma exystować solidarność czynszu, który jest tylko odmienną formą procentu od ziemi? Podanie przykładu, że gminy, solidarnością związane, mają już ducha jedności i siły, który się reprezentuje, n. p. zakupywaniem drzewa przez jednego do tego wybranego, na potrzeby całej gminy, nie jest wcale dowodem za solidarnością; widzimy w tej zacytowanej czynności, że stosunek dzisiejszy nie dość jeszcze rozwinął siebie i indywidualności go składających, a gdy zginęła zależność bezpośrednia od pana, uciekanie się pod ogół, jest znakiem niemożliwości, nie rozwinięcia; a nie może być znakiem dojrzałości, jakiej solidarność wymaga, bo przeskoki z stanowiska nie znaczącego do najwyższego, o ile są niebezpieczne, o tyle też są zrzędzeniem Opatrzności niepodobne, bez pracy i długiego czasu. Solidarność więc taka zdaje nam się z wszech miar godną potępienia. Z tego cośmy tu powiedzieli, wynika, że w dzisiejszych stosunkach prawnych królestwa, najbardziej odpowiednią teraźniejszości i zastrzegającą przyszłość, znajdujemy dzierzwę wieczystą, nie jako skończony ideał doskonałości, ale jako najnaturalniejsze i organiczne przygotowanie do rozwinięcia się prawa własności, leżącego w czasie i prawie natury. — Dzierzawy te powinny być jak najdokładniej odseparowane od Dominioń; koniecznym jest to, już to dla postępu racjonalnego gospodarstwa, już to dla ustalenia stosunków w przyszłości. Dzierzawy te nie powinny więc obejmować, jak to, co chłop dotąd posiadał, wyjąwszy, gdzie jest świeża tradycja, że chęć zysku, w dobrych szczególniejszych ziemiach, spowodowała dziedziców do znacznego oderwania ziem wieśniakom, lub też, gdzie racjonalność gospodarstwa tego wymaga; ostrożność ta konieczną jest dla przyszłości, a nie ubliża słusznosci. Dzierzawy te nie powinny być podzielne, aby ducha dzierżawców, a przyszłych dziedziców, obwoić z tą myślą; podzielność bowiem drobnych posiadłości, zatrważającą się wszędzie, okazuje dla towarzystwa. Tam, gdzie stosunki wyjątkowe nie pozwalają dzierzawy wieczystej, oznaczenie podwyższenia

czynszu w przyszłości, tylko pod pewnymi warunkami jest koniecznym, dla ustalenia stosunku; a zastosowanie tej zasady, nawet przy dzierzawach wieczystych, zdawałoby mi się słusznym, szczególnie, że wszędzie, gdzie dotąd nowe stosunki w życie weszły, czynsz bardzo umiarkowany, o ile nam wiadomo, przyjętym został.

Oto słów kilka o niewłaściwym punkcie wyjścia, i niektórych błędach w wykonaniu naczelników dzisiejszego postępu w stosunkach włościańskich; wskazaliśmy przytém główne zasady, pod jakimi urządzenie dzisiejsze tych stosunków zdawałoby nam się najbardziej organicznym, potrzebom czasu i miejsca odpowiedniem; nie pozostaje nam nic więcej, jak uderzyć czołem, w znak hołdu, szlachetnym mężom, którzy nie marzeniami, ale czynem stwierdzają miłość dobra powszechnego. (Korresp. handl.)

Koblencya, d. 22. Sierpnia. — Wielu utrzymuje, iż czynności ministrów zgromadzonych tu w celu porozumienia się co do kwestyi politycznych obecnego czasu, dotąd zupełnie ukończonymi nie są i dla tego kilka jeszcze konferencyi ma się odbyć u ks. Metternicha w zamku Johannisbergskim; z pewnością twierdzą także, iż w skutek odbytych tu narad, niebawem rozesłane zostaną nowe instrukcje dla cenzorów, dotyczące peryodycznej prasy, według których wszelkie spory religijne zupełnie wyłączone być mają z pism polityce i miejscowości poświęconych. Utwierdzono się tam w tém przekonaniu, iż obecne, tak gwałtownie szerzące się drażliwe usposobienie umysłów, po większej części przez wprowadzenie do dzienników polemiki kościelnej wywołanem zostało. Komu wiadomo jakie wrażenie sprawiła na królu naszym wiadomość o ostatnich bezprawiach w Lipsku i komu cokolwiek przynajmniej znany sposób widzenia rzeczy wiedeńskiego gabinetu, ten ani na chwilę powątpiewać nie będzie, iż owe zajścia w Lipsku wpłynąć musiały, także na przyspieszenie i wykonanie zapadłych tu w tym przedmiocie postanowień. — Alexander Humboldt odjechał ztąd w okolice Laacherskiego jeziora, która jak wiadomo, z powodu swych wulkanicznych zjawisk, nader wiele zajmujących przedmiotów dla badacza natury przedstawia. Z paryskich dziennikarzy, sam tylko Juliusz Janin otrzymał wstęp na tutejszy koncert dworski, i król nasz bardzo długo z nim rozmawiał.

Obecny stan rolnictwa w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki.

Jeżeli pierwszym warunkiem długiego istnienia każdego ludu jest to, żeby sam sobie wystarczał, Związek Amerykański nie ma pewno czego zazdrościć pod tym względem żadnemu na świecie państwu. Tam przestrzeń zdaje się rozciągać zawsze niezmierną przed robotnikami, pomimo ciągłego napływu kolonistów niemieckich, pomimo niesłychanego powiększenia ludności, której liczba, od lat stu przeszło, następującym rola porządkiem. W 1753. r. 1 milion dusz; w 1776. r. w czasie uznania niepodległości, półtrzecia miliona; w 1800, 5 milionów, w 1830. r. 13 milionów i na koniec w 1841. r. 19 i pół miliona. Ta masa ludzi zaludnia samotne puszcze, stepy, ale powoli. Ilekż to set mil dziewięćdziesiąt jeszcze gruntu czeka jeszcze karczowników, z tej i z tamtej strony gór skalistych, nad brzegami wielkich jezior, rzeki Missuri lub Kolumbji, na rozległym terytorium Oregonu.

Czyż chcecie teraz poznać rolnicze zasoby, wypadki tej sztuki karmicielki, która zaopatruje materialne potrzeby tylu milionów ludzi ucywilizowanych, przed którymi ostatnie plemiona Indian niebawem zginą na zawsze, ofiary nieprzezorności własnej, która ani chciała ani umiała pomyśleć o głodzie jutrzejszym.

W zakres, jakimy sobie naznaczyli, nie wchodzi wszystkiego rodzaju uprawy które się w Stanach Zjednoczonych udają. Wiadomo, że w tym cudownym kraju wszystkie znajdują się klimaty, a taka ich różnaitość, że w Stanach Północnych widzimy brzozy i sosny Szwedzkie, szczerp winny Europejski przyswojony w Pensylwanji, winną lato-rosł z Cap i Madeiry w Indianie, drzewo figowe, pomarańczowe, oli-

wne, granatowe, trzcinę cukrową, nareszcie owoce podrównikowe w Karolinach, Florydzie i Luizjanie. Nawet jabłoń, gruszką, nawet chmiel rosną w Stanach środkowych, jak na rodzinnym gruncie, a wydawanym przez siebie napojem, pocieszają wychodzą Europejskiego po dalekim kraju ojczystym. Ale to wyliczanie zbyt daleko by nas odwlekło. Następujące liczby, wyjęte z raportu złożonego Kongresowi na początku tego roku przez Kommissarza patentów, urzędowego dokumentu, którego egzemplarz z wielkim trudem dostać się nam udało, mogą dać wyobrażenie o główniejszych płodach rolnictwa Stanów Zjednoczonych w 1844.

Zbiór zboża, głównego płodu daje 34½ miliony hektolitrow. Wszystkie Stany je produkują wyjąwszy Luizjanę. Skutkiem obfitości kukurydzy, ryżu i kartofli, wewnętrzna konsumpcja zboża wynosi tylko około 20 milionów hektolitrow. Pozostaje więc na wywóz 14,500,000 hektolitrow, wartości przynajmniej 150 milionów fran. Lubo prawie wszystkie w Europie chleb jedzą, jednakże targi Stanów Zjednoczonych zawalone są zbożem i mąką, spekulanci nieznajdą zadawalających korzyści w jego wywozie, a znaczna ilość, którąby przez rok żywić mogła całą Irlandję, w większej części, o smroto! rzucona zostaje bydłu na strawę. Bądź co bądź, ta obfitość niezmierną dowodzi, że kraj ten, przypuściwszy nawet upadek wszelkiej innej uprawy, mógłby jeszcze bezpiecznie wyżywić 10 milionów ludzi więcej niż teraz. Jest to rzecz godna uwagi ekonomistów, którzy słusznie pragną rozwinięcia ludności w stosunku do środków żywności.

Kukurydza (mais) daje jeżeli nie wartością to ilością, liczbę najznaczniejszą między rolniczymi produktami Związku Północnej Ameryki. Wszystkie Stany ją wydają. W 1844. roku sprzątnięto jej 152 miliony hektolitrow. Oprócz kilku tysięcy miar na pieczywo kukurydzowe,

Koblencya, d. 25. Sierpnia. — Gazeta tutejsza pisze: Następujący przykład najlepiej daje nam poznać obecny stan naszej cenzury, która koniecznie w teraźniejszej swjej organizacyi, w codzienne sama z sobą zachodzi musi sprzeczności. Gazeta Renu i Mozeli umieściła w miesiącu Lipcu artykuł tyczący się rozkazów wydalenia rozmaitych osób, datowany z nad Renu. Cenzor w Koblencji bez najmniejszej trudności pozwolił na wydrukowanie tego artykułu, który z resztą nie przestępował wcale granic przyzwoitych i bezstronnych rozpraw. Gazeta Akwizgrańska chciała tenże sam artykuł powtórzyć, cenzor tameczny jednak odmówił jej swojego zezwolenia. Udała się przeto do Berlina i uzyskała wyrok sądu nad-cenzuralnego, w skutek którego pomieniony artykuł z nad Renu z d. 2. Lipca, wydrukowany został w Gazecie Akwizgrańskiej dopiero 16. Sierpnia, to jest w półtora miesiąca później, jak był na dobie, kiedy rzeczywiście wkraczał w zakres polemiki dzienniej i wpływ mógł wywrzeć. Niepewność tak niejednostajnej cenzury każdego uderza i tém więcej dodaje praktycznej ważności powszechnemu głosowi o wolność druku i o stosowne w przedmiocie tym ustawodawstwo.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Z Paryża. — Echo względem Algieru takie robi wnioski: »O cóż teraz chodzi w Algierii! Nie o podboje, ale o oczyszczenie naszych podbojów, kiedy wojska utrzymują ich bezpieczeństwo. Należy przedstawić kolonistom gotowym przenieść tam swe osoby, kapitały, bezpieczeństwo i rękojmię, jakich używali w kraju dla swych osób i majątku. Potrzeba ich wezwać przez system ogólny kolonizacyi, który im da pomoc potrzebną, ustąpienia i zapomogi, jakich mymagać mają prawo, słowem wszystko, co może ułatwić ich zadanie trudne. Jakaż jest władza mogąca dać najprędzej te rękojmię, i utrzymać ten zarząd regularny rzeczy publicznej. Jest nią tylko władza cywilna. Pocóż oddawać przedsięwzięcie czysto pokojem technące, przemysłowe, administracyi wojskowej, która nie czuje tego dzieła, która nie posiada ani idei koniecznych do wykonania go. Trudność tej zmiany zarządu Algierii tkwi nie w rzeczy ale w ludziach. Mamy tam wiele osób trzymających posady, których opuścić nie chcą, zarząd wojskowy nie chce dzielić swjej władzy; daje projekta do wypraw, by dowieść swjej konieczności. Tak to pan Bugeaud podaje projekt wyprawy na Kabylia, który odpierał, gdy miał do waleczenia w inną stronę. Znajdujemy się u obudwóch pokoleń, nie dość nam, że podbiliśmy plemię arabskie, ale chcemy jeszcze podbić plemię Kabylów, zamieszkujących góry zachodu, które nigdy nie znało pana ani za Rzymian ani za Turków. Czytajcie, co pisał marszałek Bugeaud rok temu lub dwa: mówił on, że Kabylia nigdy nie znała obcego jarzma, że urok moralny naszego wladztwa nie potrzebuje tego podboju, że te ludności nie czynią nam nic złego, że moglibyśmy je przywiązać do naszej sprawy za pomocą handlu. Dziś przeciwnie chce koniecznie rzucić się w góry Jurjura i Auries; bez Kabylji nie ma ocalenia; napróżno sprzeciwiają się izby, napróżno sprzeciwia się gabinet — wyprawa będzie miała miejsce, jeżeli pan Bugeaud wróci do Algierii. Każda władza musi być konsekwentna z sobą, dopóki Algierja cała zupełnie będzie zostawać pod dyktaturą miecza, dopóty będziemy tam mieli tylko wojnę. Słowem według nas wielkąby przysługę oddano Algierji, gdyby tam nie posyłano pana Augeaud. Dodamy tu jeszcze, ponieważ chcemy myśl naszą wydać w zupełności, że nie zastępowalibyśmy go wcale gubernatorem wojennym. Jeżeli musimy jeszcze bronić naszych posiadłości, jeżeli mamy jeszcze staczać długie walki, wojna przecież nie jest jedynym naszym zajęciem. Posiadamy ogromny grunt, któ-

ry potrzeba zorać, zasiać, osiedlić. Jakaż ręka wykona tę pyszną zmianę? Czyż tego dokona dłoń wojownika? Bez wątpienia nie. Algierji trzeba teraz koniecznie męża stanu. Anglia mężom stanu powierza zarząd Indji pomimo wojen, które tam prowadzić musi; ludzie przez nią tam wysyłani są najznakomitszymi, najwyższymi i najzdolniejszymi przez swe wiadomości administracyjne. Pod względem kolonizacyi nie powinniśmy pogardzać przykładem Anglii; dla czego nie mamy wysłać do Algierji którego z naszych znakomitych członków parlamentu, którzy się najbardziej odznaczyli wysokością swoich pomysłów i rozległością umysłu? Mamy dokonać drugiego podboju Algierji, podboju morskiego i przemysłowego, a do tego potrzeba zupełnie innych ludzi i innych środków.«

Paryż, d. 25. Sierpnia. — W skutek rozporządzenia królewskiego z d. 14. Sierpnia, zostało 9 parów nowo obranych, wszyscy byli członkami izby deputowanych. Ich nazwiska są: Bonnemains, Doguerau, Dourrieu, Fulchiron, Girot de l'Anglade, Hartmann, Montoron, Raguett-l'Epine, Tupinier. Wszyscy należą do stronnictwa konserwatywnego. Z wyboru tych parów okazuje się, że ministrowie zamierzają izbę rozwiązać, gdyż inaczej nie chcieliby się opłacać z 9 konserwatywnych głosów.

Hrabia Paryża wstępuje dziś w ósmy rok i otrzyma ochmistrza; po ukończonym siódmym roku przechodzi wychowanie następcy tronu z rąk kobiet do mężczyzn.

P. Langsdorf został, jak głoszą, potwierdzonym na posła francuzkiego w Karlsruhe.

Courrier de Marseille donosi, że rząd neapolitański zniósł zupełnie cło od siarki i postanowienie w tym względzie ogłosi w tych dniach.

Memorial de Rouen opisuje obszernie nieszczęście, które wicher zrządził w dolinie Monville. W tym razie nie przesadzono obrazu nieszczęścia, jak to się zwykle dzieje w pierwszym przerażeniu. Straty poniesione daleko są większe, aniżeli z razu sądzono. Pod ruinami zawalonych fabryk znaleziono jeszcze większą liczbę trupów i rannych, niż z początku obrachowano. Czteryście żołnierzy z garnizonu w Rouen jeszcze 19. t. m. wieczorem przybyło do doliny Monville, dla oczyszczenia miejsc z gruzów; całą noc pracowali ze wszystkich sił. Z rana 20. t. m. równy oddział ich wyręczył. Ze 170 rannych, których dobyto aż do wieczora d. 20. z gruzów, wątpia, czyli 70 wróci do zdrowia. Mnóstwo trupów nie można było rozpoznać. Fabrykant Neveu przywalony gruzami wysoko oparł się na rękach i ciałem swoim naksztalt obronnego dachu ocalił starą matkę swoją, w tém położeniu zostawał przez trzy godziny, ale z naciężenia muskułów, po ocaleniu taka nastąpiła reakcja, iż przez kilka godzin stracił wszelkie czucie i przytomność. Kiedy wrócił do siebie, pierwsze były jego słowa: wiem dobrze, że jestem zrujnowany do szczętu, ale nie narzekam, przynajmniej to miałem szczęście, iż matkę moją ocaliłem. Stan przeciw zdrowia p. Neveu nie obudza na chwilę żadnej obawy.

Journal de Debats, narzeka na przedruki belgijskie i bezczelność teraźniejszych przedsiębiorców. Dotąd, powiada ten dziennik, Belgia przestawała na zwyczajnych przedrukach. Działo się to bezkarnie, gdyż nie masz prawa broniącego własności literackiej w Belgii. Tymczasem działo się to dotąd, z podaniem drukarza, który dopuścił się przedruku. Lecz teraz nie dosyć jest na tém Belgijczykom, kładą oni na przedrukach imię zmyślane, niby księgarza w Paryżu i udają przedruki za oryginały, składając niepoprawność, nieautentyczność na przedsiębiorcę zmyślanego w Paryżu. Tak widzieliśmy w tych dniach przedruk dzieł wybranych Gavariego, które w tej chwili wychodzą u Hetzla w Paryżu. Zamiast na tytule

które Amerykanie klas wszystkich bardzo lubią, małej cząstki obracanej na mąkę, ta ogromna produkcja służy na żywienie 60 milionów bydła rozmaitego rodzaju (14 milionów trawożernych), które kraj pokrywają i z każdym dniem mnożą się bardziej. Wiadomo, że trzody po 1000 sztuk nie rzadką są rzeczą. Merynosów tam mnóstwo, a hodowla kóz Alpacas, sprowadzonych z Południowej Ameryki, najpiękniejsze rokuje nadzieje. Ryż, to zboże Indyj, Chin i prawie połowy świata, pysznie się udaje na niskich i wodnistych gruntach obu Karolin, Georgji i Luizjany. Sprzet ryżu w 1844. dostarczył 51 milionów kilogrammów.

Któżby uwierzył, że kartofle zaniedbane są na rodzinnym gruncie swoim? Od kilku lat wyraźnie uprawa ich zmniejsza się, a Stany Zjednoczone wiele kartofli z Anglii i Francji sprowadzają. Zdaje się, że plód ten w Stanach Zjednoczonych jest wodnisty, złego gatunku, czasami nawet niebezpieczny, co przypisać należy naturze gruntów po większej części napływowych, to jest zbyt bogatych. Jednakowoż (patato) kartofle słodkie, dosyć dobrze udają się w Stanach Południowych.

Mówiliśmy dopiero co o 60 milionach bydła, które tyle kukurydzy pożera i niestety tyle zboża. Jeszcze w tę otchłań rzucają 62 miliony owsa, znaczną część miliona 400,000 hektolitrow jęczmienia i 18 milionów kilogramów siana. Ta ostatnia liczba małą się wyda w kraju stepowym, lecz pamiętać należy, że Stany Zjednoczone nie mają jeszcze łak sztucznych, i że te olbrzymie, niezmiernie łaki, stepy przez Coopera sławione, gdzie pasły się swobodnie trzody 10,000 bawołów, codziennie zmniejszane są plugiem karczowników.

Zbiór żyta jest mało ważny: łatwo to pojąć potem, co się już o zbożu powiedziało. Ze zaś nadto grunt jest płodny, i że to ani większej pracy ani trudu nie kosztuje, wolą siać pszenicę, wartość jakowąś mając,

choćby ją przyszło rzucić bydłu, kiedy nie można dobrze wewnątrz spieniężyć.

Dla pamięci także wspomniemy tu o zbiorach tatarki, której polowa służy na pewien rodzaj ciasta od bogatych i ubogich lubionego, a druga na pokarm drobiu.

Konopie i len uprawione są w Stanach Zjednoczonych, ale gatunek ich niższy, a tém samém i wypiód ograniczony, mimo zachęty jaką otrzymuje przez ogromne cła wchodowe na podobne produkta nałożone. Wszystkie liny okrętowe kupowane są za granicą, albo wprowadzane do portów kontrabandą, na którą rząd patrzy przez spary, bo marynarka wojenna korzysta z niej najpierwsza.

Przychodzim nareszcie do najpiękniejszych plodów Związku, do wielkich źródeł jego bogactwa, do przyczyn jego handlowej i przemysłowej przewagi na świecie, do uprawy bawełny i tabaki. A jednakże odbyty na te dwa produkta z każdym dniem stają się trudniejsze: każdego roku składy zapasowe coraz więcej się przepełniają. Bo w istocie, czyliż Europa niebierze także bawełny z Wschodu, a prócz z plantacji własnych ma tytunie z Antyllów, z Indostanu, z Chin; sama nawet Algierja, ta piękna Francja Afrykańska, niezadługo może wynadgradzać będzie krajowi macierzystemu, temi dwoma produktami, ofiary przez lat 15 ponoszone. Tak więc, w którąkolwiek spojrzysz stronę Stany Zjednoczone, napotykać groźną przyszłości konkurencję. Nadejdzie czas w którym Związek żałować będzie gorzko, iż nie dał na przykład uprawie tytuniów wszelkiego możliwego rozwinięcia, zwłaszcza na początku tego wieku, kiedy sam posiadał na nie monopol, a zatrzymać go mógł tak łatwo. A jednak uprawa ta nie postąpiła prawie nic, pomimo olbrzymich korzyści jakie plantatorom przynosiła: obliczono, że w ciągu ośmdziesięciu lat upłynionych, wywieziono tytuniów za wartość przeszło 2 mi-

tych dzieł umieścić imię przedrukującego, wydrukowano, Paryż u Augusta Ozanne wydawcy na ulicy Richelieu. Augusta Ozanne nie masz w Paryżu, ani go też tam być nie może, boby wystawił się na surową karę na przedrukarzy postanowioną. Zamiarem tego kłamstwa jest oszukaństwo publiczności europejskiej, udając przedruk za oryginał, a drugie, zamiar przemycania tej książki do Francji.

Hiszpański bryg „Manzanares» spodziewany jest z Infantem Don Enriquem w Tulonie.

Według rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych mają zbierać we wszystkich gminach departamentu niższej Sekwany składki na rodziny dotknięte smutnym wypadkiem w dolinie Monville pod Rouen. W Rouen, Havre, Dieppe i innych miastach znaczne na ten cel złożono składki. U nas w Paryżu dano kilka scenicznych przedstawień i muzycznych wieczorów na ten cel. Ministerstwo przeznaczyło znaczne summy na pierwsze wsparcie nieszczęściem dotkniętych rodzin.

A n g l i a.

Londyn 19. Sierpnia. — Chronicle pomiędzy innemi rozwodzi się nad Palmerstona przedostatnią mową w następujący sposób: »W wyborniej mowie 30. Lipca mianęj zwrócił Palmerston uwagę rządu na bezbronny stan kraju, i porównał zaniedbanie naszych brzegów i portów z obronnemi silnie granicami sąsiadów naszych z tamtej strony kanału. Szlachetny Viscount nadmieniał zgodnie z prawdą, że Francja utrzymuje 340,000 stałego, dobrze uzbrojonego i wyćwiczzonego wojska, do którego jeszcze potężna konnica i artylerya, również gwardya narodowa liczy się, dobrze w broń opatrzona i trudów wojennych zwyczajna. Cieśninę, która pogranicza obie krainy, można teraz (od Calais do Dowru) przebyć w 150ciu minutach za pomocą parostatków. Kanał nie tworzy już więc twierdzy przeciw Francji, która posiada flotę z parostatków złożoną, podług zapewnienia Palmerstona i Napiera w lepszym stanie zostającą, aniżeli nasza własna; w co jeszcze wchodzi ci co chwila do boju gotowe wojsko, pięć razy silniejsze aniżeli jakakolwiek armia lądowa, którą przeciwstawić zdołalibyśmy. Będąc więc wystawieni na napad, nie zdołamy czynić odwetu. Uwagi te męża z wielkim doświadczeniem, i uznanych zdolności, zbijał R. Peel, a zaprzeczając, iżby położenie kraju miało być tak bezbronne, zapewniał o przyjaznym umyśle króla i narodu francuzkiego. Co się tyczy owych przyjaznych chęci Francuzów, wierzylibyśmy bardzo chętnie zapewnieniu, gdyby polegała na przyzwoitej powadze; lecz w stosunkach będących po za obrębem wyspy naszej jest król Tamwortu (t. j. Peel), jak wiadomo również zdolnym do sądzenia, jak ów światły polityk, świeżo obrany królem kolei żelaznych, pan Hudson. Sięcie w jednym z najnowszych numerów mówi nie tylko o możebności, co większa o łatwości zaczepki ze strony Anglii; a La Presse donosi o depeszy ministeryalnej z poleceniem budowania parostatków, dla którego celu 6 milionów franków uchwalono. Times jednakże unosząc się nad oborem Hudsona, widzi zabezpieczenie się przeciw obecnym statkom wojennym nie w twierdzeniach silnych i odwadze narodu, lecz w kolejach żelaznych i w elektrycznych telegrafach. Towarzyszka nasza zdaje się zapominać, że lubo Francja nie jest siecią kolei żelaznych pokrytą jak Anglia, jednakże Francuzi tymże samym zapalem budowania kolei przejęci, dziesięć nowych kolei z skwapliwością urządzają.

Londyn, d. 22. Sierpnia. — Generalny pocztamt ogłosił tu, iż odtąd w d. 4. i 24. każdego miesiąca dwie poczty parostatkami wprost z Marsylii do Alexandryi odchodzić będą, zabierając listy do Smyrny, Konstantynopolu, Aten i Syryi.

Ojciec Mathew odwiedził ostatniej niedzieli Cork, gdzie wielkie mnóstwo

liardów franków. Zbiór z 1844 roku wynosi 67 milionów kilogramów, bawelny zaś 70 milionów kilogramów.

Według ostatnich wykazów statystycznych, ogłoszonych przez francuzkiego ministra hadlu, kupiliśmy w 1843. roku od Stanów Zjednoczonych bawelny za 118 milionów i pół, a tabaki za 37 milionów franków. Summa ta była dawniej znacznie wyższa, lecz się zniżyła jeszcze.

Pracownicy zaś produkcja cukru znacznie postępuje; lecz wypadek ten głównie przypisać należy ogromnemu cłu, które ciąży na wszystkich cukier zagraniczny do Stanów Zjednoczonych wprowadzony.

Zbiór z 1844. r. wynosi 91 milionów kilogramów; a jeszcze w tę liczbę nie wliczamy 15 milionów kilogramów wyborowego cukru klonowego (acer zacharinum). Który odkrywa nowy przemysł wiele zapowiadający, który się rozwija szybko, mianowicie w Stanie New York.

Niepowiemy nic o produkcji, która się niepowiodła, a teraz jest na skoni. Po rujnujących wysileniach, celem uprawy drzew morwowych i hodowli jedwabników, konkurencja europejska, a mianowicie konkurencja francuzka zniechęciła plantatorów Connecticutu; zamykają jedwabnictwo i same nawet mormy ścinają. Niechaj więc Francja południowa, Foryngja, Delfinal i Lyon spokojne będą! Związek obszerne jeszcze dawać im będzie targowisko. W 1844. zbiór jedwabiu Związku wynosił tylko 180,000 kilogramów, a 1843. r. kupił od nas za 50 milionów franków tkanin jedwabnych.

Teraz dla skupienia tego rysu i tak już przydługiego, każdemu Stanowi oddamy palmę jaka mu przystoi za uprawę w której pierwsze zajmuje miejsce.

Ohio w pierwszym stoi rzędzie pod względem wypłodu pszenicy, i zboża: Tennessee, co do wypadku kukurydzy: Południowa Karolina,

wykonało śluby wstrzemięźliwości. Obecny tej ceremonii sędzia najwyższy winał apostołowi wstrzemięźliwości tak świetnych owoców jego usiłowań.

H i s z p a n i a.

Paryż, d. 19. Sierpnia. — Zupełna niezgoda panuje pomiędzy gabinetem a dziennikami stronnictwa umiarkowanego, które go dotąd utrzymywały. Dekret odejmujący sądom przysięgłych prawo wyrokowania w sprawach prasy wykazał dziennikom, że w dzisiejszym gabinecie mają nieprzyjaciela stanowczego. Dekret ten uważano jako dowód nieprzyjaźni, na który odpowiedziano na całej linii okrzykiem wojny. Heraldo zwykle redagowany pod wpływem Narvaeza, gorące czyni zarzuty administracji przybierając ton wszechmocności i dyktatury. Dzienniki progresistowskie, świadki tej wojny domowej pomiędzy stronnictwami rządowymi, zwracają tylko uwagę na ten stan rzeczy i czekają skutku; albowiem zdaje się, że w tej chwili wszyscy w zawody pracują nad popieraniem interesu swego stronnictwa. Opozycja umiarkowanych za główny cel sobie wybrała plany finansowe ministra Mon. Korrespondenci ministeryalni z Madrytu tłumaczą go jak można najlepiej, wykazując wszystko co zrobił, dowodząc przywrócenia porządku w funduszach i regularności w wypłacaniu pensji urzędnikom: »Od siedmiu miesięcy mówią, p. Mon zdołał zapłacić przeszło 36 milionów realów (9 milionów fr.) procentu długu krajowego; 13 milionów za trzy okręty przeznaczone dla służby rządowej a robione w Anglii. Jeden i pół miliona dla zadość uczynienia pretensjom Anglii z powodu traktatu zawartego w Londynie przez hrabiego Ofsalia, wypłacił kwartał zaległości, który rząd był winien legii angielskiej i wykonał siedm wypłat miesięcznych wierzycielom długu czynnego i biernego. Budżet wojny nigdy, nawet za Ferdynanda VII., nie był tak regularnie wypłacany, a marynarka także na żołd nie czeka. Słowem ministrowie posiadają dostateczne fundusze na pokrycie swoich wydatków. Gabinet dla tego tylko żądał 14 milion. awansu od banku St. Ferdynanda, że w Październiku liczył na większy wpływ do kas jak w innych miesiącach.

Na ten panegiryk cyfr, który zasługuje na uwagę, jeżeli jest prawdziwym, co odpowiada Heraldo? Odpowiada, środków przedsięwziętych dla położenia tamy temu chaosowi finansowemu i administracyjnemu w Hiszpanii nikt usprawiedliwić nie zdoła. By pojąć to twierdzenie przypomnijmy sobie, że główną podstawą tych zmian było zaprowadzenie podatku ziemskiego, która to nowość dotyka głównie interesu klasy właścicieli gruntowych, to jest stonnictwa umiarkowanych po większej części. Tam to szukać trzeba przyczyn tej straszliwej opozycji, objawiającej się w stosunkach gabinetu z jego własnem stronnictwem. Właściciele gruntowi nie poprzestali na wykrzykiwania, szemrania, groźbach, ale wszędzie prawie utrudnili pobór podatków i uczynili go prawie niepodobnym. Podatek gruntowy, przyjęty wszędzie a szczególnie w krajach konstytucyjnych, jest nowością zupełną w Hiszpanii, a jego zasadę dotąd jeszcze zwalczała; cokolwiek bądź plany pana Mon przestraszyły swą zuchwałością pierwszego ministra, do tego się zaś przyczyniła trudność wykonania; ztąd to przekonanie, że gabinet jest rozdzielonym i że minister skarbu może zostać poświęconym, jeżeli tylko jakiegokolwiek zamieszki będą miały miejsce, jeżeli jakiegokolwiek manifestacja przeciw niemu się objawi. Ataki Heralda od pewnego czasu bardzo pewno mogą być uważanymi za dowód złego usposobienia pierwszego ministra, jeżeli tylko to jest prawdą, że dziennik ten zachował stosunki z prezesem rady.

Cokolwiek bądź pierwszym staraniem odstępnym moderatystów jest, by przytłumić zupełnie nadzieje, jakie podobne spory mogą zrodzić w stron-

co do ryżu; Stan New-Yorku, co do kartofli; Georgja co do bawelny; Kentucky co do tytoniów, a nakoniec co do cukru Luizjana, ta piękna kraina dziś jeszcze tak francuzka, którą za tak marną cenę sprzedano w 1803. r. Niech nam Związek ten żal przebaczy, a Anglija żal Kanady.

Stan kupiecki w Rosyji podzielony jest na trzy klasy. Kupcy należący do pierwszej klasy muszą posiadać kapitał 50,000 rubli, mogą zakładać rękodzielnie, prowadzić handel w kraju i zagranicą, są wolni od kar cielesnych, i wolno im jest jeździć czterema końmi, jak szlachta; w roku 1839. liczba ich wynosiła 889. Druga klasa wymaga 20,000 rubli majątku i upoważnia tylko do handlu wewnątrz kraju, jakoteż do jeżdżenia tylko parą końmi. Do trzeciej klasy należą kupcy, mający 8,000 rubli własnego kapitału, którzy tylko drobiazgowy handel prowadzić mogą. Ta ostatnia klasa liczyła w pomienionym roku 33,803 — druga klasa 1874 głów. Liczba chłopów, którym pozwolono było handlować, dochodziła 5300 głów; ci nie potrzebują z swoim majątkowym stanem się wykazywać; kupcyków było 8345, a tak ogólna suma wszystkich w rosyjskim handlu uczestniczących krajowców wynosiła przeszło 50,200 osób.

Dobre chęci. Napuszona licha śpiewaczka zawołała raz na próbie do pierwszego skrzypka: »Pan tak głośno akkompanijujesz, iż mnie wcale nie słysząc.« — »Czynię to prawdziwie w najlepszej chęci dla pani!« odpowiedział skrzypek.

nictwie progresistów. Nie chcą oni pozwolić, by progresiści mogli myśleć o spadku po gabinecie. Ponieważ opozycja prasy umiarkowanych jest jednomyślną, przeto spodziewać się należy, że to stronnictwo rząd zatrzyma. Nie chodzi tu wcale o kwestję stronnictw, ani nawet o kwestję osób; chodzi tylko o kwestję zasad i kierunku władzy. Gabinet zapomniał o zasadach, które towarzyszyły i wywołały jego ustanowienie; na miejsce praw trzyma się samowolności, zgwałca programat, na mocy którego władzę otrzymał, wyszedł z warunków rządu reprezentacyjnego.

Potrzeba więc wrócić na tę drogę, a stronnictwo umiarkowane sądzi, że tego dokonać zdoła i że ma innych ministrów zdolnych zastąpić dzisiejszych. — Słowem gabinet może być osłabiony i rozdzielony przez swą winę, ale stronnictwo umiarkowane jest silne swą jednością, tej jedności zaś dowodzi tożsamość mowy jego organów. Taką jest myśl artykułu *Heralda*, który mamy przed oczyma. Chodzi o to co może zrobić zmiana narzędzi na korzyść polityki, która tak łatwo wyrodziła samowolność. Widzimy, że moderatyści dowodzą, że są równie liberalnemi a bardziej praktycznemi jak progresiści. Według ich zdania pragną oni jedynie władzy, by postęp regularniejszym uczynić. Podobne pretensje ma Sir R. Peel i stronnictwo doktrynerów francuzkich. W gruncie rzeczy zaś widzimy, że z postępu czynią tu szczebel do dojścia do władzy, by później się wyrzec swych opinii. Ale oświadczenie dowiodło już, że polityka liberalna dobrą jest tylko w ręku liberalnych i konserwatyści udający się za liberalnych nieprzyjaciół, by wstrzymać ich działania, wystawieni są na wiele zawodów i nareszcie na wzgardę ogółu, który przedewszystkiem ceni szczerłość w działaniu i stanowczość w opiniach.

T u r c y a.

Konstantynopol, d. 12. Sierpnia. Nagłe złożenie z urzędu Risa baszy jest wypadkiem najważniejszym od czasu wstąpienia na tron Abdul Medschida, bo tu zdaje się, iż sułtan z własnego działał natchnienia. Po dłuższej rozmowie d. 6. t. m. ze siostrą swoją Alijeh wrócił sułtan do swoich komnat i wydał rozkaz jeszcze w nocy przełożonemu nad cesarskimi paziami Selimowi Bej, aby oświadczył Risa baszy złożenie jego z urzędu i odebrał od niego niszani. Risa basza opuściwszy seraj przed godziną w dobrym humorze, nie chciał wierzyć Selimowi, i rozumiał że to żarty, ale widząc że to na serio idzie, padł z zemdenia na otomanę. W tej samej chwili powyrzucano mu jego meble z seraju na ulicę. Już o 5. godzinie z rana powołał sułtan wielkiego wezyra, któremu wielkie czynił wyrzuty, że był posłusznym narzędziem Risa baszy, iż go przedstawiał zawsze za pociwczego człowieka, przysięgł mu frazes turecki wypalił: „przez trzy lata więc dałeś swoją czcigodną brodę innemu do schowania.“ Przysięgł powiedział, że on jest punktem środkowym państwa i ogniwem łączącym go, ministrów i państwo. W miejsce Risa baszy, został Soliman basza, dotychczasowy prezes rady stanu wielkim seraskierem mianowany.

Podług doniesień z Aten minister grecki Metaxas zamierza podobno usunąć się z ministeryum. Wypadek ten nie bardzo będzie pomyslnym dla ministeryum Kolettis. Do kroku tego głównie go miał spowodować poseł angielski Sir E. Lyons, który jest pewny, że Metaxas przejdzie teraz na stronę opozycji. Ponieważ Metaxasa uważać można za naczelnika partii rosyjskiej, wszyscy tutaj dzielą przekonanie, że postępowanie Anglii i Rosyi co do spraw Grecyi, zgadza się z sobą zupełnie.

S y r y a.

Damaszek d. 12. Sierpnia. — Mówiliśmy już o nieszczęściach Syryi; zaprawdę lud ten zdaje się przeznaczonym do nieszczęść, które się nigdy skończyć nie mają. Anarchia możeby tu była błogosławieństwem; niewiadomo, czy tyranja, przekupstwo, dziś tylko tutaj napotkać można. Chrześcijanie w Libanie i Antilibanie przez dwa miesiące mordowali się wzajemnie, my sami w naszym mieście byliśmy w oblężeniu trzymamy wojną domową, otaczającą nas ze wszech stron. Dziś droga ztąd do Beyrutu jest wolną, ale zapewne nie na długo, ponieważ obie strony do wojny się znowu go-

tuja. Arabowie Beduini od miasta do miasta przebiegają całą płaszczyznę, pustosząc wioski i popełniając tysiączne zbrodnie. Biedny lud woła o opiekę, ale basza nie może lub nie chce mu żadnej udzielić. Chmury szarańczy zjadają wszystko na polu. Za rządów egipskich rozkazywano ludowi i żołnierzom zbierać i niszczyć jaja tych owadów, a kraj był wolnym od tej klęski. Teraz nic podobnego nie ma miejsca a owady pokrywają ziemię stósami. Wojna domowa, Arabowie, szarańcza, oto trzy klęski, z których jedna dostateczną jest do sprowadzenia drożyzny. Mieszkańcy dwóch wielkich okręgów, którzy dawali rządowi 80 tysięcy miar jęczmienia na opatrywanie Hadzi (pielgrzymów) do Mekki, teraz nie dali nawet 11,000 miar, mówiąc, że nie myślą dawać ani płacić, kiedy rząd ich nie broni od Arabów. Jakim sposobem zbiorą potrzebną ilość ziarna, nie wiadomo, a jednak pielgrzymka do miast świętych musi się odbyć. Nigdzie tu zresztą nie ma bezpieczeństwa, nawet w środku miasta, bo wieczorem i rano często zdarzają się mordy, a trupy wyrzucają na ogrody lub pola. Lud do tego już przyzwyczajony a rząd nie może i nie chce nic zrobić. — Hassabara i inne chrześcijańskie wioski zostały przez Beduinów zburzone; ci utraciwszy do 300 ludzi wypędzili mieszkańców z ich domów, nabrali niewolników nawet. Szczegóły nie są jeszcze wiadome; to tylko jest pewnem, że kilku tutejszych mieszkańców, którzy do hord beduińskich udali się, wrócili z niewolnicami. Napróżno patriarcha tutejszy dopomina się od władzy tureckiej oddania dzieci chrześcijańskich: na żądanie to dają tylko wykrętne odpowiedzi. — Niedawno na spacerze uderzono na wracających uczniów szkoły jezuitów; wielu z nich raniono, równie jak i chrześcijan, którzy ich bronić chcieli; konsul francuzki żąda zadość uczynienia, ale władze tureckie tak wyszukują winnych, że ich znaleźć niepodobna. Odwołano tu z powodu przekupstwa kilku urzędników, ale przysłani na ich miejsce nie są lepszymi. Podróż do Jerozolimy dotąd odbywać ładem przez nasze miasto nie podobna; potrzeba wsiąść na okręt w Beyrut lub Trypolis, i ztamtać udać się przez Balbek i góry. Czterech angiolków tylko chciało się łądem udać, ale tych o trzy mile angielskie od miasta rozbójnicy napadli, zrabowali, pobili, dopiero później kilku chłopów, pewnie wzmowie z rozbójnikami będących, do konsula angielskiego zaprowadzili ich, za co otrzymali Bakszisz (napiwo). Właśnie dowiadujemy się tutaj, że Beduini wszystkie zamki w stepach zniszczyli i żywność z nich zabrali, w ten sposób więc w roku bieżącym pielgrzymka do miast świętych nie mogłaby mieć miejsca.

A f r y k a.

Z Algieru pod d. 15. Sierpnia otrzymał *Journal des Debats* następujące wiadomości: Nadchodzące z różnych stron Algeryi doniesienia brzmią w sposób nader zadowalniający. W prowincyi Oranu, obawa jaką poruszenia Abdel-Kadera na pokoleniach nadgranicznych obudziły, uspokoiły się już zupełnie. Zniwa prawie wszędzie ukończono i podatek wiosenny wszystkie pokolenia w zupełności już opłaciły. Doniesienia o licznym gromadzeniu się koczujących pokoleń przy Abdel Kaderze, potrzebuje potwierdzenia. Niepodobna jest, aby sześć tysięcy namiotów połączyło się z Abdel Kaderem na marokańskim terytorium. Półkownik Géry, który niedawno temu, przekonał się o duchu panującym między koczującymi Arabami na wielkim zgromadzeniu tychże odbytem w Frenda, osobiście widział na terytorium naszym wszystkie prawie pokolenia, i musiałyby być fałszywymi wszystkie wiadomości jakie mamy o liczbie mieszkańców stron południowych, gdybyśmy przypuścili iż oprócz znajdujących się na zgromadzeniu tém Arabów, sześć tysięcy namiotów mogło zbiedz do Maroko; albowiem liczba ta, licząc tylko po sześć osób na namiot, uczyniłaby 36,000. Gdybyśmy nawet przypuścili tylko w ogóle 6000 ludzi, to i ta jeszcze liczba nie dałaby się wcale pogodzić z urzędowymi dokumentami. Nie sądzimy aby cała Deira, w której mieszcza się wojownicy, ich rodziny i służba, zawierała więcej nad 2,500 mieszkańców.

Z Tripolis nadeszły wiadomości do 2. Sierpnia. Basza Tripolisu zaniechał zamiaru wyprawy na Tunis.

P R O C L A M A.

W depozycie podpisanego Sądu znajdują się następujące pieniądze:

- 4 Tal. 19 sgr. zbioru z pozostałości sternika Wilhelma Nagel,
- 200 Tal. 4 sgr. 11 fen. schedy Regenta Ignacego Sawickiego successorów, z masy pozostałości Adama i Maryanny Sawickich,
- 9 Tal. 2 sgr. 1 fen. należące się Katarzynie Sawickiej żameżnej Senger, później żameżnej Jaroszek,
- 80 Tal. 28 sgr. 4 fen. należące się successorom Jana Adama Sadnickiego,
- 4 Tal. 12 sgr. 9 fen. należące się Fryderyce Hasse,
- 23 Tal. 27 sgr. 8 fen. do pozostałości Kalkulatora Raby należące,
- 2 Tal. 8 sgr. należące się służącej Fryderyce Bliske,

6 Tal. 15 sgr. 2 fen. do pozostałości Anny Julianny z Weisow Richterowej należące się, 145 Tal. 13 sgr. successorom złotnika Josta należące.

Właścicieli tychże pieniędzy, albo też ich successorów, zawiadamia się niniejszemu z tém nadmienieniem, iż skoro się w przeciągu 4. tygodni za wylegitymowaniem się nie zgłoszą, na ówczas powyż wyrażone kwoty do powszechnej kasy wdów urzędników sądowych złożone być mają. Bydgoszcz dnia 13. Sierpnia 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Popis publiczny uczniów Król. Gimnazjum S. Maryi Magdaleny odbędzie się roku niniejszego w dniach 29. i 30. Września i 1. Października, a zaś uczniów nowoprzybywających w dniach 10. i 11. Października; dnia 13. tegoż miesiąca rozpocznie się nowy bieg nauk.

Dyrektor.

Zegarek zwyczajny, bez skła, bo i z wierzchu srebrną kopertą zakryty, zginął tu w Poznaniu 29. z. mies., gdzie za wynagrodzeniem w pensjonacie w ulicy Wilhelmowskiej Nr. 22. jest do oddania.

Nowy, bardzo dobry fortepian jest tanio do sprzedania. — Fryderyk. ul. Nr. 17. na 2. piętrze.

Vicognia Estremadura

z fabryki C. A. Tetznera i Syna w Burgstädt w Saxonii.

Z tej powszechnie sławnej przędzy do pończochowej roboty, składającej się z 6 nici i rzetelnie 32 łótów ważącej, w niciach wyrównującej jedwabowi przedzonemu i służącej na całkiem elastyczne pończochy, otrzymał znaczne ilości we wszystkich numerach

Eugeniusza Wernera, Handel wzorów do robót włóczkowych.